

HENRYK DOMINICZAK

POLSKA I JEJ GRANICE ZACHODNIE  
NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM  
W LATACH 1914—1919

Zbrodnia, jakiej się dopuścili na Polsce trzech zaborcy w latach 1772—1795 spoiła ich węzłem zdawać się by się mogło nierozzerwalnym. Stłumione we krwi wielkie powstania narodowe węzeł ten jeszcze bardziej zacieśniły, a słaba interwencja dyplomatyczna mocarstw zachodnich w obronie praw polskich dość jasno uświadomiły narodowi polskiemu, że w walce o swe narodowe wyzwolenie liczyć może odtąd tylko na własne siły. Od czasu upadku powstania styczniowego, a zwłaszcza od roku 1871 sprawa polska znika z forum międzynarodowego zupełnie, wtedy to po klęsce zadanej przez Prusy Francji, która najbardziej dotąd interesowała się losem Polaków, dążąc do odwetu, zaczęła coraz bardziej zacieśniać stosunki z Rosją. Zawarte w latach 1891—1893 układy między Rosją a Francją pogrzebały wszelkie nadzieje na możliwość wznowienia przez Francję kiedykolwiek kwestii polskiej, świadczyły zresztą o tym aż nadto jasno oficjalne wypowiedzi francuskich mężów stanu.

Jednak narastające od wielu lat sprzeczności w łonie największych państw imperialistycznych doprowadziły w końcu do zachwiania, a następnie zerwania tradycyjnych więzów łączących mocarstwa zaborcze, a wyraźny początek temu dał kongres berliński w roku 1878, na którym jaskrawo już te sprzeczności się ujawniły. Niemcy wzmocniwszy się po klęsce Francji zawarły układ z Austrią, stanęły przeciw zaborczym planom Rosji, która w związku z tym zaczęła coraz bardziej zbliżać się do Francji. Wojna między państwami zaborczymi stała się odtąd nieunikniona, a współzawodnictwo Niemiec z Anglią na polu gospodarczym i narastające sprzeczności między tymi państwami na wielu innych odcinkach, nie tylko powodowały dalsze napięcia, ale wskazywały, że przyszła wojna porwie w swój wir wiele państw europejskich, a nawet inne kontynenty. Dla narodu polskiego zaświtała wówczas nadzieja zbliżającego się wyzwolenia.

Wybuch wojny między głównymi państwami imperialistycznymi Europy nastąpił w sierpniu 1914 roku. Wśród państw wojujących znalazły się również państwa trzech imperiów rozbiorowych. Olbrzymie armie Niemiec i Austro-Węgier z jednej strony, a Rosji z drugiej, rzuciły się na wzajem na siebie, tocząc na ziemiach polskich krwawe i wyniszczające boje. Ziemie polskie od samego początku wojny stały się ważnym obiektem strategicznym i gospodarczym dla wojujących między sobą państw zaborczych. Dlatego też w toku rozwijających się działań wojennych każde z nich zaczęło wykazywać nimi coraz większe zainteresowanie, usiłując dla tych celów przeciągnąć na swą stronę Polaków, nie szczędząc przy tym obietnic wyzwolenia, jedno spod rosyjskiego, drugie spod niemieckiego jarzma.

Tak więc sprawa polska wypłynęła na forum międzynarodowe już na początku wojny, przy czym podjęły ją najpierw mocarstwa rozbiorowe. Nie należy jednak sądzić, że trzy mocarstwa zaborcze istotnie zmieniły dotychczas-

sowe poglądy i rzeczywiście pragnęły odbudowy państwa polskiego. Nigdy o tym szczerze nie myślały, jednak już sam fakt postawienia sprawy polskiej na płaszczyźnie politycznej miał duże znaczenie, zwłaszcza na ożywienie umysłów i woli społeczeństwa polskiego, w kierunku wszczęcia bardziej aktywnych wysiłków w walce o wyzwolenie narodowe.

Pierwszym posunięciem w tej sprawie było wystosowanie w pierwszych dniach wojny odezw do ludności polskiej przez wszystkie trzy mocarstwa zaborcze. Były one jednak pełne ogólników i frazesów. Inicjatywa w tej sprawie należała do Rosji, która jako pierwsza wypowiedziała się w odezwie wodza naczelnego, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w połowie sierpnia 1914 roku. Książę Mikołajewicz wzywał Polaków, aby poparli Rosję w wojnie prowadzonej przeciwko Niemcom, obiecując w zamian zjednoczenie ziem polskich, ale pod berłem rosyjskiego cara i bez jakiegokolwiek precyzowania granic<sup>1</sup>. „Niech naród polski połączy się w jedno ciało pod berłem cesarza rosyjskiego” — głosiła odezwa — „Pod berłem tym odrodzi się Polska swobodna w swej wierze, języku i samorządzie”<sup>2</sup>.

Praktycznie biorąc, polityka rosyjska w Królestwie przeczyła wszelkim obietnicom manifestu księcia Mikołaja. Nic właściwie po nim nie zmieniło się. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Rosji — Makłakow, w rozesłanym w grudniu 1914 roku okólniku do gubernatorów Królestwa wyjaśnił, że manifest wielkiego księcia nie dotyczy absolutnie kraju przywiślańskiego, a jedynie ma na oku te ziemie polskie (nie należące do cesarstwa rosyjskiego), które w przebiegu operacji wojennych mogą być zdobyte przez wielkiego księcia<sup>3</sup>.

Sprawa polska utknęła wówczas w gabinetach ministerialnych bez jakichkolwiek możliwości wypłynięcia na zewnątrz. Kiedy wojska rosyjskie wycofały się z Królestwa poza teren etnograficznie ziem polskich, sprawa ta przestała być aktualną, tym bardziej, że nigdy nie wysuwano tam konstruktywnych rozwiązań przyszłości ziem polskich, proponując jedynie wprowadzenie ograniczonego samorządu.

Sojusznicy Rosji, Anglia i Francja, z oczywistych powodów nie mogli podejmować sprawy polskiej, toteż w pierwszym okresie wojny nie wykazywali nią żadnego zainteresowania, uważając, iż jest to wewnętrzna sprawa państwa rosyjskiego, którego jako sojusznika nie mieli nawet zamiaru sobie zrażać<sup>4</sup>.

Pogląd Anglii na sprawy polskie sformułował w listopadzie 1916 roku brytyjski minister spraw zagranicznych Balfour, który stwierdził między innymi: „Obawiałbym się, że nowa Polska cierpieć będzie na te same choroby, które zgubiły dawną Polskę, że będzie ona areną nieustannych intryg między Niemcami a Rosją; i że jej istnienie, bynajmniej nie przyczyniając się do spraw pokoju europejskiego, dawałoby nieustanną okazję do europejskich sporów. Co więcej, nawet gdyby taka Polska była zdolna do odgrywania skutecznej roli jako państwo buforowe (w co wątpię), to nie jestem pewny, czy państwo buforowe między Niemcami a Rosją byłoby z jakąkolwiek korzyścią dla Europy zachodniej. Gdyby Niemcy uwolnione zostały od obawy nacisku ze strony Rosji i miały swobodę zwrócenia całej swej potęgi w kie-

<sup>1</sup> Leon Grosfeld: *Sprawa polska w pierwszej wojnie światowej*, W: *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914—1923*. Warszawa 1966, s. 66.

<sup>2</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, dokumenty i materiały, t. I. Warszawa 1965.

<sup>3</sup> Leon Grosfeld: *op. cit.*, s. 66.

<sup>4</sup> J. Krasucki: *Zagadnienia polskie w polityce mocarstw zachodnich*, W: *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*. Poznań 1963, s. 160.

runku własnych ambicji zachodnich, to Francja i Anglia mogłyby paść ofiarą; nie jestem pewny, czy odcięcie Rosji od jej zachodnich sąsiadów nie zwróciło by jej interesów ku dalekiemu wschodowi w stopniu, który mógłby nie napawać brytyjskich mężów stanu pewnym niepokojem. Im bardziej będzie Rosja mocarstwem europejskim, niż azjatyckim, tym lepiej dla każdego. Stąd dochodzę do konkluzji, że rozwiązanie sprawy polskiej, które by najlepiej odpowiadało naszym interesom, oznaczałoby utworzenie Polski wyposażonej w autonomię o szerokich rozmiarach, pozostającej równocześnie integralną częścią imperium rosyjskiego”<sup>5</sup>.

Tak więc zarówno rządowi Anglii, jak i Francji, chodziło wówczas głównie o własne cele, jakie w wyniku wojny pragnęły uzyskać, nawet kosztem innych państw.

Nie lepiej też przedstawiała się perspektywa rozwiązania sprawy polskiej sugerowana przez państwa centralne, dla których była ona w ciągu całego okresu wojny przedmiotem nieustannych sporów i przeciwności. Pozostałe dwa państwa zaborcze z chwilą wybuchu wojny wydały odezwy do ludności polskiej jeszcze bardziej ogólnikowe niż rosyjska. Charakterystycznym był przygotowany projekt manifestu cesarza Franciszka Józefa skierowany do narodu polskiego. „Jeżeli Bóg Wszechmogący obdarzy zwycięstwem wojska sprzymierzone — stwierdzał manifest — to kraj Wasz będzie nierozzerwalnie wcielony do rzeszy moich państw, w ten sposób, by wespół z krajem moim, zamieszkałym przez Waszych rodaków, tworzył jednolite Królestwo Polskie, którego administrację, z uwzględnieniem najwyższych interesów i potrzeb całej monarchii, powierzę rządowi narodowemu odpowiedzialnemu przed sejmem w Warszawie”<sup>6</sup>. Mimo całej powściągliwości projekt został jednak utracony jako zbyt daleko idący w deklarowaniu celów wojny, czego bynajmniej nie życzył sobie ani cesarz niemiecki, ani węgierski premier Tisza. Toteż w miejsce jego wydana została jedynie odezwa Naczelnej Komendy Wojskowej, zawierająca apel do Polaków, by zaufali „sprawiedliwości i wielkoduszności Franciszka Józefa i Wilhelma”<sup>7</sup>.

W czasie wojny, gdy Austria coraz bardziej uzależniała się od Niemiec, nie mogła niczego realizować bez ich zgody, zwłaszcza w sprawie polskiej. Początkowe plany monarchii austro-węgierskiej złączenia dawnych rosyjsko-polskich obszarów z częścią Galicji, znajdującej się pod zaborem austriackim, w Królestwo Polskie, stanowiące integralną i nierozzerwalną część państwa austriackiego, napotkały na zdecydowany opór imperialistów niemieckich. Planowali oni już od dawna wcielić ziemie polskie w tak zwany obszar Mitteleuropy, gospodarczo-politycznie podporządkowanej Niemcom i stanowiącej bazę dla przyszłej ich wszechstronnej eksploatacji<sup>8</sup>.

Odezwa wojskowych władz niemieckich również nie okazała perspektywy rozwiązania sprawy polskiej. Operowała tylko sloganami, używając niezwykle wzniosłych zwrotów takich, jak: „niezależność”, „niepodległość”, „wolność” itp. Wśród wielu wariantów Niemcy wnioskowali utworzenie ściśle związanego z Niemcami państwa polskiego, ograniczającego się do obszaru ziem zaboru rosyjskiego, natomiast zabór pruski i austriacki miały pozostać nadal w rękach zaborców<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> op. cit., s. 162.

<sup>6</sup> J. Marczewski: *Polityka mocarstw centralnych w sprawie polskiej*, W: *Problem polsko-niemiecki...*, op. cit., s. 77.

<sup>7</sup> Leon Grosfeld: op. cit., s. 69.

<sup>8</sup> H. Jabłoński: *Narodziny II Rzeczypospolitej 1918—1919*. Warszawa 1962, s. 33.

<sup>9</sup> op. cit.

W wyniku przeciągającej się wojny, narastających trudności i nikłych nadziei na zawarcie separatystycznego układu pokojowego z Rosją, państwa centralne zaczęły skłaniać się do utworzenia buforowego państwa polskiego, które stanowiłoby bazę sił ludzkich a o co szczególnie zabiegały koła wojskowe. W dniu 11 i 12 VIII 1916 r. odbyło się spotkanie niemiecko-austriackie w Wiedniu, na którym doszło do porozumienia w sprawie utworzenia dopiero po wojnie państwa polskiego, które stać się miało monarchią konstytucyjną o bardzo ograniczonych możliwościach, zarówno gospodarczych jak i politycznych<sup>10</sup>.

Państwo to miało powstać na ziemiach byłego Królestwa Polskiego, okrojonego jeszcze na rzecz „militarnego zabezpieczenia granicy niemieckiej i austriackiej”, z perspektywami nadziei ekspansji terytorialnej na wschód. W zawartym układzie oba państwa gwarantowały sobie jeszcze raz nietykalność dotychczas należących do nich ziem polskich<sup>11</sup>.

Wprowadzenie w życie układu wiedeńskiego przeciągnęło się jednak jeszcze przez okres trzech miesięcy z winy rządu niemieckiego i jego politycznych kalkulacji. Na skutek nacisku kół wojskowych, pragnących jak najszybciej dostać świeżego rekruta, rząd niemiecki zdecydował się wreszcie na utworzenie państewka polskiego. W dniu 5 listopada 1916 roku doszło do ogłoszenia tzw. aktu o stworzeniu w przyszłości samodzielnego Królestwa Polskiego związanego z obu sprzymierzonymi mocarstwami. W rzeczywistości państewko to miało być całkowicie podporządkowane Niemcom. Pozbawione najistotniejszych elementów suwerennej władzy państwowej, stanowić miało rezerwuarnicę siły roboczej i forpoczty wypadowej przeciwko Rosji, przy czym miało zostać okrojone jeszcze z ogromnej większości ziem rdzennie polskich<sup>12</sup>.

Mocarstwa centralne, mimo iż aktem tym postawiły sprawę polską na płaszczyźnie międzynarodowej, w rzeczywistości, jeśli chodzi o dobro interesów polskich, nie posunęły się wiele naprzód. Toteż mimo, iż akt ten wywołał entuzjazm wśród większości przedstawicieli klas posiadających, społeczeństwo polskie zajęło stanowisko raczej negatywne, o czym świadczy całkowite fiasko akcji werbunkowej rekruta polskiego, którą zainicjowali zaburcy już w dniu 9 listopada 1916 roku<sup>13</sup>.

Tak więc z chwilą zwycięstwa którejkolwiek ze stron naród polski nie mógł liczyć na perspektywę niepodległości. Rosja gwałtownie zaprotestowała przeciwko aktowi z 5 listopada, uważając sprawę Polski za swoją wewnętrzną sprawę, w czym w pełni poparły ją Anglia, Francja i Włochy, usiłujące za wszelką cenę powstrzymać upadające imperium carskie od zawarcia odrębnego pokoju z państwami centralnymi. Jeszcze w lutym 1917 roku, w zamian za poparcie przyłączenia do Francji oprócz Alzacji i Lotaryngii także rejonu Sary i lewego brzegu Renu, Francja uznała prawo Rosji do swobodnego określenia jej zachodnich granic<sup>14</sup>.

Pewien nowy element do sprawy polskiej na zachodzie wniosły przystępujące do wojny Stany Zjednoczone. W dniu 22 stycznia 1917 roku w orędziu prezydenta Wilsona do senatu w sprawie przyszłego pokoju, wymieniono również postulat Polski niepodległej, zjednoczonej i samodzielnej z dostępem do morza, oznaczającym neutralizację dolnego biegu Wisły<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> J. Marczewski: *Polityka mocarstw centralnych w sprawie polskiej*, W: *Problem polsko-niemiecki...*, op. cit., s. 92.

<sup>11</sup> L. Grosfeld: op. cit., s. 86.

<sup>12</sup> J. Marczewski: op. cit., s. 25.

<sup>13</sup> op. cit., s. 97. Do końca listopada zgłosiło się tylko 600 ochotników.

<sup>14</sup> L. Grosfeld: op. cit., s. 94.

<sup>15</sup> op. cit.

Decydujące jednak znaczenie dla wyeksponowania sprawy polskiej na forum międzynarodowym miały wypadki rozegrane w Rosji carskiej w roku 1917. W wyniku rewolucji lutowej obalony został carat, a władzę przejął burżuazyjny Rząd Tymczasowy z księciem Lwowem na czele. W zmienionej sytuacji zarysowały się na terenie Rosji dwa stanowiska w sprawie polskiej: reprezentowane przez bolszewików i wyrażone w orędziu Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz reprezentowane przez Rząd Tymczasowy i jego oświadczenie złożone w manifeście<sup>16</sup>. Orędzie Piotrogrodzkiej Rady, zwracając się do narodu polskiego w dniu 29 III 1917 r., głosiło: „Carat, który w ciągu półtora wieku dławił naród polski jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym. Przesyłamy narodowi polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w Niepodległej Polsce demokratycznego i republikańskiego ustroju”<sup>17</sup>.

Jak więc widać, orędzie Rady Piotrogrodzkiej wyraźnie określiło prawo Polski do całkowitej niepodległości i w niczym nie przypominało dotychczasowych obietnic rządu carskiego, usiłującego podporządkować sobie w razie zwycięstwa resztę ziem polskich.

Odezwa Rządu Tymczasowego wydana za ledwie w 2 dni później pod wpływem Orędzia Rady Piotrogrodzkiej i sytuacji wewnętrznej, usiłując ratować co się jeszcze da z dawnej pozycji carskiej Rosji, nie proklamowała bez zastrzeżeń prawa Polski do niepodległości, aczkolwiek usiłowała pozornie drogą Orędzia Rady. Odezwa stwierdzała: „Połączone z Rosją za pomocą wolnej unii militarnej państwo polskie tworzyć będzie mocny wał przeciwko naciskowi mocarstw centralnych na narody słowiańskie”<sup>18</sup>. Pełna ogólników odezwa<sup>19</sup> budziła wiele wątpliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o tak zwaną furtkę dyplomatycznego sformułowania słowa „unii braterskiej zatwierdzonej przez konstytuante rosyjską”, a także z góry narzucony sojusz militarny. Nic też dziwnego, że odezwa ta została ostro skrytykowana przez Lenina na konferencji kwietniowej partii bolszewickiej, który, poruszając to zagadnienie, stwierdził: „Rząd nasz wydał manifest o niepodległości Polski i naszpikował go nic nie mówiącymi frazesami. Napisali, że Polska winna znajdować się w wolnym sojuszu wojskowym z Rosją. Właśnie w tych trzech słowach zawarta jest prawda... Taki sojusz jest w rzeczywistości całkowitym militarnym ujarzmieniem Polski”<sup>20</sup>.

Państwa Ententy, przyjąwszy z pełną aprobatą odezwę Rządu Tymczasowego, ograniczyły się w swym wystąpieniu do akceptacji jego stanowiska. Był to jeszcze jeden dowód, że dopóki Rosja coś jeszcze znaczy w rozgrywce z Niemcami, stosunki tych państw wobec sprawy polskiej były ściśle uzależnione od Rosji. Charakterystyczny punkt widzenia na sprawę polską, jaki utrzymywał się w mentalności politycznej państw Ententy po wybuchu re-

<sup>16</sup> Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich, t. I. Warszawa 1957, s. 416—417.

<sup>17</sup> W trzydziestą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały — Dokumenty. Warszawa 1952, s. 134.

<sup>18</sup> I. Spustek: Sprawa polska w polityce rosyjskiej; W: Problem polsko-niemiecki, op. cit., s. 140.

<sup>19</sup> H. Jabłoński: op. cit., s. 44.

<sup>20</sup> I. Spustek: op. cit., s. 141.

wolucji lutowej w Rosji, a jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji Rządu Tymczasowego, zawiera pismo ministra spraw zagranicznych Anglii Balfoura, przesłane w owych dniach ambasadorowi amerykańskiemu w Piotrogradzie; czytamy tam: „Osobiście z egoistycznego, zachodniego punktu widzenia, chciałbym raczej, aby Polska miała autonomię pod władzą Rosjan, albowiem w razie utworzenia całkowicie Niepodległej Polski, leżącej między Rosją a państwami centralnymi, Rosja zostanie zupełnie odcięta od zachodu. Rosja przestanie, albo prawie przestanie być czynnikiem w polityce zachodu. Będzie ona w dużej mierze odcięta od Austrii przez Rumunię. Będzie ona oddalona od Niemiec przez nowe państwo polskie i nie będzie graniczyć z którymkolwiek ze stron wojujących. A jeśli Niemcy będą zamiary swe kierować w przyszłości w stosunku do Francji lub zachodu, to będą one chyba chronione przez to nowe państwo od wszelkiej akcji ze strony Rosji i nie jestem wcale pewien, czy leży to w interesie cywilizacji zachodniej. Jest to problem, który przeważnie męczy mój umysł i dla którego nie widzę jasnego rozwiązania”<sup>21</sup>.

Jednak pod wpływem rozwijających się wypadków w Rosji, państwa zachodnie zmuszone były w końcu do zajęcia jakiegoś jaśniejszego stanowiska wobec Polski. Już wkrótce to nastąpiło. W dniu 4 czerwca 1917 roku wydany został przez prezydenta republiki francuskiej dekret o utworzeniu polskich sił zbrojnych na terenie Francji<sup>22</sup>. 21 czerwca 1917 roku amerykański sekretarz stanu Lansing wystąpił do prezydenta Stanów Zjednoczonych z projektem utworzenia tymczasowego Rządu polskiego w Ameryce, na co uzyskał aprobatę. Anglia również wyraziła życzenie uznania Polski jako alianta, proponując jednak na razie utworzenie tylko komitetu, który by reprezentował interesy polskie w poszczególnych krajach sprzymierzonych<sup>23</sup>.

Do utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego w Ameryce nie doszło. W dniu 15.VIII.1917 roku polscy działacze polityczni zebrani w Londynie utworzyli Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu, na którego czele stanął Roman Dmowski. Do niego weszli głównie przedstawiciele stronnictwa narodowo-demokratycznego (endecja) i pewna liczba działaczy konserwatywnych<sup>24</sup>. Komitet uznany został za reprezentację Polski przez Francję 20.IX. a wkrótce także przez Anglię i Stany Zjednoczone. Wysiłki KNP skierowane zostały przede wszystkim na skłonienie państw sprzymierzonych i stowarzyszonych do wydania przez nich oficjalnych deklaracji w sprawie odrodzenia i niepodległości Polski. Nie było to jednak łatwe. Pierwsze konfrontacje w tej sprawie między państwami koalicyjnymi nastąpiły na międzyalianckiej konferencji odbytej w Paryżu w grudniu 1917 roku. Mimo przychylnego stanowiska Francji w tej sprawie i poparcia delegacji amerykańskiej, mocarstwa sprzymierzone nie osiągnęły zgody co do formuły, która by włączyła odbudowę państwa polskiego do ich celów wojennych, głównie z powodu sprzeciwu premiera Wielkiej Brytanii Lloyd George'a obawiającego się, że taka formuła przyczyni się do wzrostu woli oporu państw centralnych i tym samym do przedłużenia wojny<sup>25</sup>.

Mimo niemożności dokładnego sprecyzowania przez mocarstwa sojusznicze jednolitego poglądu na sprawę polską było już wiadome, że w wyniku upadku caratu jakiś organizm państwa polskiego powstać musi na pewno, ale jaki — tego jeszcze nikt nie mógł przewidzieć.

<sup>21</sup> J. Krasucki: op. cit., s. 169.

<sup>22</sup> op. cit., s. 171.

<sup>23</sup> op. cit., s. 171.

<sup>24</sup> H. Jabłoński: op. cit., s. 55.

<sup>25</sup> J. Krasucki: op. cit., s. 173.

Na fali przeobrażeń również mocarstwa centralne musiały uczynić w kierunku Polski jakiś gest. W dniu 12.IX.1917 roku powołali oni do życia w Warszawie trzyosobową Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, której członkami zostali reakcyjni politycy: arcybiskup Aleksander Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i obszarnik Józef Ostrowski<sup>26</sup>. Rada Regencyjna, choć bagatelizować jej nie można, aż do końca okupacji większej władzy nie miała, w związku z czym nie odgrywała też większej roli. Toteż w tym wypadku nie było mowy o jakimś zasadniczym postępie w budowie państwowości polskiej ze strony mocarstw centralnych, które decydując się na powołanie Rady Regencyjnej zastosowały tylko odpowiedni manewr taktyczny, zmierzający do zneutralizowania posunięć strony przeciwnej w sprawie polskiej.

Decydujące znaczenie dla odzyskania niepodległości i budowy nowego państwa polskiego miała dopiero rewolucja socjalistyczna w Rosji, której zwycięstwo oznaczało dojście do władzy nurtu rewolucyjnego z Leninem na czele. Rewolucjoniści rosyjscy jawnie i bez zastrzeżeń uznali w swoim programie prawo każdego narodu do swobodnego i pełnego decydowania o swoim losie. Dlatego też nie było wątpliwości jakie stanowisko w sprawie polskiej zajmie przyszła, nowa Rosja. W dniu 16.XI.1917 roku rząd radziecki opublikował słynną deklarację Praw Narodów Rosji, w której przyjęto następujące zasady: 1) równość i suwerenność narodów Rosji, 2) prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia, aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa włącznie, 3) zniesienie wszelkiego rodzaju przywilejów i ograniczeń narodowościowych i narodoworeligijnych, 4) swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnicznych zamieszkujących terytorium Rosji<sup>27</sup>.

Tak więc partia bolszewików stanęła bezwarunkowo na stanowisku niepodległości narodów, co również dotyczyło Polski. Także dalsze dokumenty i dekryty władzy radzieckiej określały przyjazny stosunek do narodu polskiego i jego niepodległości. W czasie rokowań pokojowych w Brześciu (22.XII.) rozegrała się w sprawie polskiej walka dyplomatyczna między dwoma obozami: socjalistycznym radzieckiej Rosji i imperialistycznym państw centralnych. Delegacja radziecka, broniąc spraw niepodległości Polski, stała na stanowisku, że należy przywrócić polityczną samodzielność nie tylko tym narodom, które zostały jej pozbawione w czasie wojny, ale również narodom, które nie korzystały z samodzielności politycznej przed wojną<sup>28</sup>. Za zgodą rządu radzieckiego udzielono głosu na konferencji również przedstawicielom rewolucyjnego proletariatu polskiego, którzy złożyli oświadczenie w sprawie polskiej.

Wszystkie jednak wysiłki delegacji radzieckiej w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. Państwa centralne oświadczyły cynicznie, że „powzięcie decyzji o losie narodów nie posiadających samodzielności politycznej przed wybuchem wojny, należy pozostawić samemu państwu uciskającemu w sposób przewidziany jego konstytucją”<sup>29</sup>.

Olbrzymie znaczenie dla sprawy niepodległości Polski pod względem prawno-międzynarodowym miał Dekret Rady Komisarzy Ludowych, uchwalony w dniu 28. VIII. 1918 roku, na mocy którego anulowane zostały wszystkie umowy i traktaty zawarte przez carat z rządami cesarstwa niemieckiego i austriackiego, a także królestwa pruskiego, bawarskiego itp. Ustęp dekretu dotyczący Polski brzmiał: „Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd byłego cesarstwa rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i monarchii au-

<sup>26</sup> J. Marczewski: op. cit., s. 95.

<sup>27</sup> Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym. Warszawa 1954, s. 431—432.

<sup>28</sup> L. Grosfeld: op. cit., s. 100—101.

<sup>29</sup> op. cit.

stro-węgierskiej, dotyczące rozbioru Polski, wobec tego, iż są one sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjną świadomością prawną ludu rosyjskiego, który uznał nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości, niniejszym zniesione zostają na zawsze"<sup>30</sup>.

Już w dniu 3. IX. 1918 roku rząd radziecki wysłał Niemcom notę werbalną, wypowiadając wszystkie układy rosyjsko-pruskie dotyczące granic między Prusami a Rosją na ziemiach dawnej Polski<sup>31</sup>.

Wyniki rewolucji socjalistycznej i stanowisko rządu radzieckiego do spraw niepodległości Polski, zmusiły mocarstwa zachodnie do zmiany dotychczasowej taktyki w stosunku do Polski. Obawiały się one, że w przeciwnym wypadku może dojść do wzmocnienia sił rewolucyjnych w Polsce i tym samym przybliżenia do Związku Radzieckiego, czego sobie bynajmniej nie życzyły. Ale nawet w nowym układzie sił politycznych nie brak było jeszcze różnych kombinacji z ich strony. Na przykład popierały one nadal siły kontrrewolucyjne na terenie Rosji przeciwko młodemu państwu, stąd również usiłowania ich zmierzające do utworzenia trwałej zapory przeciwko Rosji radzieckiej, którą np. mogła zostać zmodyfikowana monarchia austro-węgierska, gdyby udało się ją utrzymać przy życiu, lub kompleks innych mniejszych państw, wśród których najważniejszą rolę odgrywałaaby Polska.

Po rewolucji socjalistycznej w Rosji nie było już jednak mowy o narzuceniu Polsce jakiegokolwiek zwierzchnictwa, któregoś z państw. Dlatego też, nie chcąc sobie zrażać dalej Polaków oraz opinii publicznej swych krajów, państwa zachodnie głosiły hasła wolności i niepodległości Polski. Skądinąd wiadomo było, że gdyby jeszcze wówczas zmienił się układ sił, gotowe były zrezygnować z tego, o ile by uznały, że wymagają tego ich własne interesy. Dowodem tego może być choćby fakt, że jeszcze na przełomie 1917/1918 roku francuskie strefy wielkokapitalistyczne gotowe były w pełni poprzeć Austrię i jej plany objęcia całego Królestwa Polskiego<sup>32</sup>.

W dniu 5. I. 1918 roku premier brytyjski Lloyd George przemawiając do delegatów angielskich związków zawodowych, przedstawił im cele wojenne koalicji, mówiąc między innymi: „Sądzimy, iż niepodległa Polska, obejmująca te wszystkie szczerze polskie elementy, które pragną wchodzić w jej skład, stanowi nagłą konieczność dla stabilizacji Europy Zachodniej”<sup>33</sup>. W dniu 8. I. 1918 roku ogłoszone zostało orędzie prezydenta Wilsona, w którym wyłożył 14 punktowy program pokojowy Ameryki, między innymi również w sprawie polskiej. XIII punkt tego orędzia brzmiał: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność, z zapewnionym i bezpiecznym dostępem do morza, i którego polityczna, gospodarcza niezawisłość oraz terytorialna nienaruszalność powinny być zagwarantowane międzynarodowym układem”<sup>34</sup>. Zarówno wypowiedź Lloyd George'a, jak i orędzie prezydenta, określano jako wielki tryumf Polski, w rzeczywistości kryły się w nich poważne przysięże niebezpieczeństwa dla Polski. Przede wszystkim uderzał tu brak wzmianki, że Polska musi być zjednoczona, co dawało dyplomatyczną furtkę do ewentualnego pozostawienia którejś części Polski w rękach państw zaborczych. Był to, jak się wydaje, gest w kierunku państw centralnych, które wiosną

<sup>30</sup> Materiały archiwalne, op. cit., s. 647.

<sup>31</sup> H. B a t o w s k i: Nota francuska do Niemiec z 3 września 1919 roku, W: Sprawy międzynarodowe. Warszawa 1958, nr 9, s. 13-14.

<sup>32</sup> H. J a b ł o Ń s k i: op. cit., s. 59.

<sup>33</sup> J. K r a s u c k i: op. cit., s. 174.

<sup>34</sup> op. cit.



1918 roku stanowiły jeszcze poważną siłę militarną. Ponadto sformułowanie, że państwo polskie winno obejmować terytorium zamieszkałe przez bezprze-  
cznie polską ludność nie zabezpieczało jeszcze dostatecznie interesów pol-  
skich, ponieważ nie brało pod uwagę prawie 150-letniej germanizacji i rusy-  
fikacji podbitych ziem polskich. Wiele wątpliwości budzić mogło użyte w 13  
punkcie Wilsona słowo „powinno” a nie „musi”, a także pojęcie wolnego  
i bezpiecznego dostępu do morza. Stanowisko amerykańskie w sprawie do-  
stępu Polski do morza zostało ściślej sprecyzowane przez prezydenta Wilsona  
w czasie rozmów przeprowadzonych we wrześniu 1918 roku z Dmowskim,  
w czasie których oświadczył, że ma na myśli neutralizację Wisły i utworze-  
nie Wolnego Portu w Gdańsku<sup>35</sup>.

Tymczasem pod wpływem rozgrywających się wypadków w drugiej po-  
łowie października 1918 roku rozpadła się monarchia austro-węgierska. Roz-  
niosły ją głównie siły ruchu rewolucyjno-narodowego. Czechosłowacja i Ju-  
gosławia ogłosiły niepodległość a Węgry oddzieliły się od Austrii. W dniu  
27 października Austria zakończyła okupację Galicji przekazując ją Pola-  
kom, a w dniu 2 listopada skapitulowała przed Ententą. Pod koniec paź-  
dziernika rozpoczęła się rewolucja w Niemczech. 9 listopada obalono tam  
monarchię, ogłaszając republikę. Zrewolucjonizowane armie niemieckie w  
Królestwie Polskim nie były dostatecznym gwarantem utrzymania tych ziem,  
toteż nowy rząd niemiecki polecił gubernatorowi niemieckiemu w Warsza-  
wie, Beselerowi, przekazanie władzy w ręce utworzonego rządu polskiego<sup>36</sup>.  
Niemcy musiały skapitulować. 11 listopada w podpisanym rozejmie narzucono  
im szereg warunków, które pierwotnie miały być znacznie cięższe. Delegacja  
niemiecka, szermując jednak straszakiem rozprzestrzeniania się rewolucji  
w Niemczech, wymogła na państwach sprzymierzonych szereg ulg, przy czym  
było to o tyle możliwe, że już od samego początku w łonie zwyciężczych państw  
zarysowało się wiele różnic w sprawach niemieckich. Francja, zmierzając  
do osłabienia Niemiec, napotkała na zdecydowany opór Amerykanów,  
a zwłaszcza Anglii, które to państwa były przeciwne zachwianiu dotychcza-  
sowego układu sił w Europie i hegemonii Francji na tym kontynencie.

W rezultacie postawienia rozejmu zezwalały Niemcom utrzymanie wiele  
wojska i broni rzekomo dla zdławienia rewolucji w Niemczech. W zawar-  
tym rozejmie brak było jakiegokolwiek wzmianki o Polsce. Szczególnie dziw-  
ne wydają się postanowienia rozejmu o wycofaniu wojsk niemieckich z oku-  
powanych terenów. Marszałek Foch proponował wycofanie wojsk niemiec-  
kich z całego terytorium Królestwa Polskiego w granicach sprzed 1772 roku,  
na co napotkał sprzeciw przedstawicieli Anglii i Ameryki, którzy oświad-  
czyli, że „przywrócenie Polski w granicach 1772 r. naruszałoby zasadę na-  
rodowościową”<sup>37</sup>. W rezultacie postanowienia rozejmu zdecydowały:  
„Wszystkie wojska niemieckie znajdujące się obecnie na jakimkolwiek obsza-  
rze stanowiącym przed wojną część Austro-Węgier, Rumunii lub Turcji, wy-  
cofają się w granice Niemiec, tak jak one istniały 1. VIII. 1914 r., a wszyst-  
kie wojska niemieckie znajdujące się obecnie na obszarach stanowiących  
przed wojną część Rosji, muszą tak samo powrócić w granice Niemiec, okre-  
ślone wyżej, skoro tylko sprzymierzeni uznają moment za właściwy, biorąc  
pod uwagę sytuację wewnętrzną tych krajów”<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> op. cit., s. 176.

<sup>36</sup> J. Marczewski: op. cit., s. 113.

<sup>37</sup> J. Krasucki: op. cit., s. 178.

<sup>38</sup> Sprawy polskie na konferencji..., op. cit., s. 31.

Nie ulegało zatem najmniejszej wątpliwości, że pozostawienie nadal wojsk niemieckich na ziemiach polskich byłego zaboru rosyjskiego do czasu, gdy mocarstwa uznają to za stosowne, wiązało się z chęcią powstrzymania pochodu bolszewizmu i zapobieżeniu wybuchowi rewolucji na terenie Polski, o co zresztą zabiegał sam Dmowski. Natomiast pominięcie milczeniem ziem zaboru pruskiego w konwencji rozejmowej świadczyło, że mocarstwa, a zwłaszcza Anglia i Stany Zjednoczone, nie miały jeszcze wówczas skryształowanego poglądu do kogo one jeszcze należeć będą, zwłaszcza, że już wtedy liczone się z faktem powierzenia Niemcom specjalnej roli, jaką odegrać miałyby w walce z bolszewizmem. Świadczą o tym aż nadto wypowiedzi zarówno amerykańskich, jak i angielskich mężów stanu<sup>39</sup>.

Spółeczeństwo polskie było oburzone postanowieniami rozejmu, toteż samorzutnie, wbrew oficjalnym czynnikom politycznym, likwidowało okupację niemiecką, masowo rozbijając Niemców. Zabiegi Komitetu Narodowego Polski w sprawie opuszczenia przez wojska niemieckie ziem polskich byłego zaboru pruskiego nie odnosiły na razie żadnych skutków.

Największego poparcia, poza Rosją Radziecką, w sprawie związanej z budową państwa polskiego, uzyskali Polacy ze strony Francji. Stanowisko francuskie w sprawie polskiej było zdecydowane i jasne. Francja jeszcze 3. VI. 1918 roku, podczas przygotowań do rozejmu z Niemcami, wysunęła projekt utworzenia Polski w granicach sprzed pierwszego rozbioru, na co napotkała zdecydowany sprzeciw, szczególnie Anglii. W grudniu 1918 roku Francuzi, w związku ze zbliżającą się konferencją pokojową, zaproponowali, aby Polska na zachodzie i północy otrzymała: Poznańskie, Górny Śląsk, południowe okręgi Prus Wschodnich a także nie określone jeszcze terytorium, które zapewniłoby Polsce dostęp do morza. Minister spraw zagranicznych Francji oświadczył 29. XII. 1918 roku: „Powołamy Polskę do nowego życia, to znaczy odbudujemy państwo polskie jako największą przeciwwagę mocarstwa niemieckiego”<sup>40</sup>.

Spółeczeństwo polskie wiązało duże nadzieje z poparciem Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawach polskich na mającej się odbyć konferencji pokojowej. Opierając się na orędziu Wilsona, polskie koła oficjalne wysunęły koncepcję zachodnich granic Polski z przed 1772 roku. Koncepcja Dmowskiego — prezesa KNP — w sprawie zachodniej granicy Polski wyluszczone została w pracy pt. „Zagadnienia Europy Środkowej i Wschodniej”, napisanej w połowie 1917 roku; czytamy w niej: „Jedyną możliwą granicą między Polską a Niemcami jest linia prosta od zachodniego krańca gór karpaccich do Bałtyku, mniej więcej prosta, jeno wyginająca się na zachód pośrodku. Taka linia będzie mniej więcej odpowiadała zachodniej granicy etnograficznej Polski... To by dało Polsce Górny Śląsk (z wyjątkiem niewielkiego niemieckiego obszaru na południowym zachodzie), niewielką część wschodnią średniego Śląska, Poznańskie (z wyjątkiem pewnego niemieckiego obszaru na zachodzie), Prusy zachodnie (z wyjątkiem pewnych niemieckich powiatów południowo-zachodnich), wreszcie powiaty lemborski, bytowski na Pomorzu... Taka granica byłaby nie tylko najracjonalniejsza z punktu widzenia geograficznego, ekonomicznego, ale także byłaby istotną granicą rasową między

<sup>39</sup> H. Jabłoński: op. cit.

<sup>40</sup> Z. Wrociak: Sprawy polskiej granicy zachodniej w latach 1918—1919. Poznań 1963, s. 49. W dniu 28 listopada 1918 roku na posiedzeniu Komitetu Narodowego Polski Dmowski zreferował rozmowę przeprowadzoną z dyrektorem Berthelot, który oświadczył mu, że sprawa granic Polski jest ważniejsza dla Francji jak sprawa Alzacji i Lotaryngii i że Francja w tej sprawie okaże całą swą pomoc.

dwoma narodami”<sup>41</sup>. Prusy Wschodnie według koncepcji Dmowskiego miały być złączone z Polską poprzez autonomię albo unię celną.

Komitet Narodowy Polski miał duże wpływy na terenie Francji, natomiast w Stanach Zjednoczonych dużą rolę odgrywał Wydział Narodowy Polski, grupujący różne organizacje polityczne, przy czym szczególnie aktywną rolę odgrywał tam Ignacy Paderewski, mający olbrzymią popularność, zarówno wśród Polonii, jak i wśród polityków amerykańskich. Jak już mówiliśmy Wydział Narodowy Polski jeszcze w lipcu 1918 roku uznał KNP w Paryżu jako naczelną organizację polityczną Polski. Na początku września 1918 roku prezydent Wilson przyjął u siebie Dmowskiego i Paderewskiego, przeprowadzając z nimi rozmowy na temat przyszłej Polski. Wrażenia przywódców z przeprowadzonych rozmów nie były zbyt optymistyczne. 11 listopada na audiencji pożegnalnej Dmowski zmuszony został przypomnieć o Polonii amerykańskiej, aby wreszcie zmusić Wilsona do wypowiedzenia się w sprawie zaboru pruskiego stwierdzając, że Polacy amerykańscy nie rozumieją dlaczego Polska nie odzyskała ziem zachodnich z dostępem do morza, a są to ludzie — konkludował Dmowski — „którzy dziś mocno w pana wierzą”. Na co otrzymała bardzo ogólnikową odpowiedź, „że ma nadzieję, iż nie zawiodą się”<sup>42</sup>.

Otrzymawszy tak dwuznaczną odpowiedź, Dmowski zdecydował się na natychmiastowe wysłanie telegramu do KNP w Paryżu, w którym prosił, aby usilnie pracowali nad sprawą Polską w zaborze pruskim, która nadal nie jest jeszcze zadecydowana. Tak więc Amerykanie wciąż jeszcze traktowali Polskę jako przedmiot przyszłych przetargów międzynarodowych. Społeczeństwo polskie samo wówczas zdecydowało się zabrać głos w sprawie przynależności ziem zachodnich do Polski. Podejmując czyn zbrojny w Wielkopolsce, zadokumentowało światu polskość tych ziem i zmusiło mocarstwa zachodnie do zmiany polityki w tej sprawie.

Tymczasem zbliżał się termin konferencji pokojowej, która między innymi rozstrzygnąć miała ostatecznie sprawę Polski i jej granic zachodnich. Delegatami na konferencję ze strony polskiej zostali Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. W konferencji wzięli udział delegacje 27 państw, w tym 5 głównych mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Włoch i Japonii, które, stanowiąc Radę Najwyższą konferencji, rozstrzygały arbitralnie wszystkie sprawy ze swego punktu widzenia, nie licząc się wiele z jakąkolwiek opinią innych delegacji<sup>43</sup>. W większości posiedzeń uczestniczyli: Wilson, Lloyd George, Clemenceau i Orlando, jednak największą rolę odgrywała tzw. Wielka Trójka, tj. Wilson, Clemenceau i Lloyd George, których uważano za największych arbitrów świata<sup>44</sup>. Materiały, które rozpatrywała Rada Najwyższa, przygotowywały powołane komisje, w liczbie ponad 50. Na konferencję pokojową nie dopuszczono przedstawicieli Rosji radzieckiej.

Sprawa polska weszła pod obrady już w drugim dniu konferencji, tj. 29. I. 1919 roku. Zagadnienia i żądania polskie szczegółowo przedstawił Radzie Najwyższej Roman Dmowski. Omawiając wykonanie warunków rozejmowych, stwierdził on między innymi: „Gdyby wojska niemieckie, które zajmowały część frontu rosyjskiego, głównie od strony Litwy, poczekały z wycofaniem na rozkaz sojuszników, Polacy byłiby osłonięci przed inwazją Bolszewików idącą z Rosji. Z drugiej strony, jeśliby dostęp przez Gdańsk był zapewniony,

<sup>41</sup> op. cit., s. 57, także R. Dmowski: *Pisma t. 6*. Częstochowa 1937, s. 354.

<sup>42</sup> op. cit., s. 59 i 112.

<sup>43</sup> E. J. Dillon: *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919*, Warszawa 1921, s. 262.

<sup>44</sup> Z. Wroniak: op. cit., s. 78.

Polska mogłaby otrzymać wojsko, żywność i amunicję, których potrzebuje. Niestety zła wola przywódców niemieckich, a może także i rewolucja, przeszkodziły wykonaniu tych klauzul i oddziały niemieckie wschodniego frontu opuściły okupowane terytorium, nie biorąc wcale pod uwagę warunków układu rozejmowego. Wycofując się Niemcy nie tylko zmasakrowali część ludności, lecz zabrali także część artykułów żywnościowych i taboru kolejowego, który się znajdował w kraju. Z drugiej strony było niemożliwością dla Polski otrzymanie broni i amunicji, której ona potrzebowała, gdyż miasto Gdańsk znajduje się na terytorium niemieckim, oddalonym o 150 km od granic Polski<sup>45</sup>. Omawiając dalej sytuację w zaborze pruskim Dmowski stwierdził: „Znajduje się tam około 5 milionów Polaków rozrzuconych w Poznańskim, Prusach Wschodnich, Prusach Zachodnich i na Śląsku. Stanowią oni najlepszą część narodu polskiego i można mieć nadzieję, że gdyby mieli odpowiednie warunki zorganizowania się politycznie do tego by doszło. Niemcy jednak nie dopuszczają do tego. Bojąc się utraty tego terytorium uformowali specjalny oddział, który nazwali Heimatschutz Ost, utworzony głównie z pruskiej oficerów wywodzących się z junkrów, których skoncentrowali w rejonie Poznańskiego, aby zdusić ugrupowania polskie. W czasie przyjazdu do Poznania Paderewskiego w towarzystwie pułkownika amerykańskiego ludność chciała zorganizować na ich cześć spotkanie, ale została zaatakowana z karabinów maszynowych. Porwano wówczas za broń i w walce tej Niemcy ponieśli porażkę, a oddziały polskie zajęły miasto i twierdzę poznańską. Na skutek pościgu Niemcy zmuszeni byli ewakuować całą prowincję. Po wypędzeniu Niemców powstał polski rząd cywilny, który przywrócił porządek i zapewnił wolność wszystkim mieszkańcom, co jest dowodem, że Polacy uważają tę dzielnicę za nieodłączną część swego kraju, chcą aby panował tam porządek, podczas gdy Niemcy traktują ten rejon jako terytorium zdobyte lub kraj nieprzyjacielski”. Dmowski żądał przy tym, aby sojusznicy wydali oddziałom niemieckim rozkaz wstrzymania wszelkich operacji przeciwko Polakom<sup>46</sup>.

Przechodząc do spraw granic Polski Dmowski stwierdził, iż punktem wyjścia tych rozważań winna być granica Polski z przed rozbioru Polski, skorygowana uzasadnionymi względami politycznymi i ekonomicznymi. „Pomiędzy obszarami odłączonymi od Polski” — twierdził dalej — „znajdują się rzeczywiście terytoria zgermanizowane, ale które pierwotnie nie należały do Niemiec. Tymi terytoriami są Śląsk i część Prus Wschodnich. Niemcom udało się narzucić swoje wpływy i cywilizację poprzez szkoły, koszary i strach. Na tych terenach część ludności uważana jest za niemiecką, lecz jest pochodzenia polskiego... Niemcy mogli dokonać germanizacji Polski tylko przez całą serię ustaw antypolskich i gdyby chcieli dowiedzieć się, jakie są właściwe naturalne granice Polski, można by powiedzieć, że wszystkie terytoria na których antypolskie ustawy pozostały w mocy są polskimi<sup>47</sup>. Dmowski konkludował dalej, że przyznanie Polsce dostępu do morza jest warunkiem koniecznym dla przyszłości Polski, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym; nie określił jednak bliżej jakie terytoria Polska winna odzyskać, aby oprzeć się o morze, pozostawiając to do decyzji mocarstw sojusznicznych.

<sup>45</sup> Notatki sekretarza z przemówienia R. Dmowskiego na posiedzeniu Rady Dziesięciu z dnia 29.I.1919 roku, W: Sprawy polskie op. cit., s. 45.

<sup>46</sup> op. cit.

<sup>47</sup> op. cit.

Taki był ogólnie mówiąc, polski punkt widzenia na konferencji pokojowej w Paryżu w sprawie granic zachodnich. Żądania polskie nie wychodziły poza granice etnograficzne, a ściślej mówiąc, poza tereny o znacznej przewadze ludności polskiej, pozostawiając zrabowane i siłą zgermanizowane obszary polskie w granicach Niemiec. Było to przedsięwzięcie zmierzające do nie zrządzania sobie sojuszników zachodnich, a ponadto zaważyło na tym utrzymujące się fatum niewiary w możliwość odzyskania większych nabytków terytorialnych na zachodzie, przy równoczesnym zaangażowaniu się do zagarniania ziem wschodnich. Nawet w tak skromny program terytorialny, przedstawiony na konferencji pokojowej przez Dmowskiego, Piłsudski nie wierzył, „Wszystko to, co Polska w sensie granic otrzyma na zachodzie — mówił Piłsudski — będzie podarunkiem koalicji, bo tam nic własnym siłom nie zawdzięczamy. Natomiast zdobycze na wschodzie będziemy zawdzięczali wyłącznie sobie, naszym własnym siłom”<sup>48</sup>. Innym razem powiedział: „Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na zachodzie, zależy od Ententy i o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na wschodzie to inna sprawa — tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy kto i jak szeroko siłą je otworzy”<sup>49</sup>.

Wobec coraz bardziej rozwijających się walk w Wielkopolsce na posiedzeniu w dniu 29. I. 1919 roku Rada Najwyższa wyznaczyła Międzysojuszniczą Komisję, która udała się do Polski, aby zbadać istniejącą tam sytuację. W dniu 16. II. 1919 roku w Trewirze narzucono Niemcom konwencję, w której przedłużono rozejm zawarty w dniu 11. XI. 1918 roku, a ponadto zobowiązano ich do zaprzestania wszelkich kroków wojennych przeciwko Polakom na terenie Poznańskiego i innych terytoriach, przy czym na terenie województwa poznańskiego wyznaczono linię demarkacyjną między obu stronami, którą została aktualna linia bojowa<sup>50</sup>.

W początkach lutego 1919 roku na polecenie premiera Francji Clemenceau, utworzona została we Francji specjalna komisja dla opracowania granic państwa polskiego z punktu widzenia francuskiego. Komisja po dłuższej dyskusji przyjęła z niewielkimi zmianami program Polski odnośnie nabytków terytorialnych na zachodzie. Zmiany, które wypadły na korzyść Polski, dotyczyły Poznańskiego, Prus Wschodnich oraz Śląska Górnego. Pomorze polskie, według koncepcji francuskiej, miało wynosić 160 km w linii prostej i około 200 km w linii pobraża. W Prusach Wschodnich, ze względów strategicznych proponowaną przez Polskę, granicę wschodnią Warmii przesuwano dalej na korzyść Polski, przy czym sugerowano utworzenie z pozostałych ziem Prus Wschodnich oddzielnego małego państwa. Do polskiego Śląska Górnego przyłączono okręg Nysy<sup>51</sup>. Taki był francuski punkt widzenia na Konferencji pokojowej, który jednak z powodu nacisku Anglii w osobie Lloyd George'a, wielkiego przyjaciela Niemiec, uległ modyfikacjom na niekorzyść Polski.

W dniu 12. II. 1919 roku Rada Najwyższa Konferencji powołała Komisję do spraw polskich, na czele z byłym ambasadorem Francji w Berlinie Cambonem. Zadaniem komisji było szczegółowe opracowanie granic Polski zgodnie z ogólnymi wskazaniem Rady. Delegacja polska w Paryżu skierowała wówczas główne swe wysiłki na szczegółowe informowanie komisji o dążeniach narodu polskiego w sprawie przyszłego państwa polskiego i jego za-

<sup>48</sup> L. Wasilewski: *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 172.

<sup>49</sup> W. Baranowski: *Rozmowy z Piłsudskim 1916—1931*, Warszawa 1938, s. 90.

<sup>50</sup> Z. Wroniak: *op. cit.*, s. 98.

<sup>51</sup> Notatki E. Piltza o pracach komisji francuskiego MSZ dla określenia granic państwa polskiego. W: *Sprawy polskie*, *op. cit.*, s. 58.

sięgu terytorialnego. W tym też celu skierowano odpowiednie memoriały, a także rozwinięto akcję propagandową.

W dniu 25 lutego delegacja polska złożyła komisji wyjaśnienia do memoriału w sprawie granic polskich, w których czytamy: „Jako punkt wyjścia naszych uwag przyjmujemy rok 1772, czyli datę pierwszego rozbioru i za nasze najświętsze prawo uważamy odzyskanie tego, co wyrwały nam przemocą państwa dzisiaj w gruzach leżące. Jednakże nie mamy bynajmniej zamiaru korzystać z tego prawa w całej jego rozciągłości. Zdajemy sobie sprawę najzupełniej, iż w ciągu 150 lat ubiegłych od chwili rozbioru Polski, na naszych kresach wschodnich zaszły zmiany, z którymi liczyć się musimy... Poprzestajemy na przyłączeniu do państwa polskiego, poza terytoriami stanowiącymi jednolitą całość etnograficzną, tych ziem jedynie, których procent ludności polskiej jest dostatecznie wysoki i które, dzięki kilkuwiekowej pracy kulturalnej i wspólności historycznej z Polską, należą bezsprzecznie do sfery wpływów polskich...

Z drugiej strony w tym samym okresie na zachodnich kresach Polski, na ziemiach, które nie należały do niej w roku 1772, lecz były oderwane od niej znacznie wcześniej, pomimo prześladowań niemieckich, nastąpiło odrodzenie poczucia narodowego tak silne, iż charakter polski tych krajów nie może podlegać wątpliwości. Żądamy zatem przyłączenia do Polski na zachodzie terytorium polskiego Śląska Cieszyńskiego, komitetów spiskiego i orawskiego, Górnego Śląska (pruskiego), całych Prus Zachodnich i pasa dostatecznie szerokiego dla zabezpieczenia posiadania Gdańska oraz rejencji olsztyńskiej (Prusy Wschodnie)”.

W memoriale o położeniu Polaków na ziemiach polskich, kontrolowanych jeszcze dotąd przez Niemców, stwierdzono, że „zawieszenie broni z 17. II 1919 roku stanowiło znaczny postęp na drodze polepszenia bytu Polaków w Poznanskim w porównaniu z okresem poprzednim, jednak na pozostałych terenach polskich poza linią demarkacyjną, a mianowicie polskim, Górnym Śląsku i olsztyńskim, gdzie Polacy reprezentują 3/4 całej ludności polskiej zaboru pruskiego, warunki są niezwykle ciężkie, albowiem polityka niemiecka w stosunku do Polaków nie uległa żadnym zmianom<sup>52</sup>. Memoriał podkreślał, że nadal przejawia się tam nieugięta wola Niemców zatrzymania tych terenów, a uwidacznia się to w coraz liczniejszych gwałtach i wykroczeniach oraz propagandzie i nienawiści do żywiołu polskiego, w związku z czym najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby natychmiastowe wycofanie wojsk niemieckich z pozostałych części ziem Polski. W nocy z 25 lutego delegacja polska żądała na zachodzie terytorium Górnego Śląska, Poznańskiego, całych Prus Zachodnich i pasa dostatecznie szerokiego dla zabezpieczenia posiadania Gdańska, zaś w Prusach Wschodnich żądano przyłączenia do Polski rejencji olsztyńskiej<sup>53</sup>.

Komisja do spraw Polski, pracując intensywnie już 12 marca, przedłożyła Radzie Najwyższej swe wnioski, według których Polska miała otrzymać Górny Śląsk, Wielkie Księstwo Poznańskie, Prusy Królewskie wraz z okręgiem Kwidzyńskim i Gdańskim, a także południową część Prus Książęcych, na których terenie proponowano przeprowadzenie w niektórych miejscowościach

<sup>52</sup> Nota R. Dmowskiego do przewodniczącego komisji spraw polskich. W: Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu..., s. 64. Delegacja polska domagała się: 1) odbudowy państwa polskiego jako aktu sprawiedliwości i odszkodowania zo zbrodnie rozbiorów, 2) konieczność utworzenia między Niemcami a Rosją państwa silnego i prawdziwie niepodległego.

<sup>53</sup> Nota R. Dmowskiego do J. Cambona w sprawie sytuacji Polaków na ziemiach kontrolowanych przez Niemcy, W: Sprawy polskie... op. cit., s. 68.

plebiscytu<sup>54</sup>. Raport komisji złożony na Radzie Najwyższej przez Cambona został gwałtownie zaatakowany przez Lloyd George'a, zwłaszcza na odcinku granicy północnej. Premier Wielkiej Brytanii sądził, że „2.132.000 Niemców, jakie miało być włączone do przyszłego państwa polskiego, określonego przez Komisję, przysporzyć może Polsce w przyszłości poważnych kłopotów, a ponadto Niemcy mogłyby się wahać, czy podpisać traktat zawierający takie warunki... Pragnie on zapytać czy komisja nie mogłaby ograniczyć żądań Polaków przez zmniejszenie liczby Niemców, których musiano by wcielić do Polski. W samym tylko okręgu gdańskim przydziela się Polsce 412 tys. Niemców. Czy potrzebne jest włączenie do Polski tak dużego obszaru terytorialnego Niemiec wraz z portem gdańskim, a także okręgu Kwidzyna, w którym jest większość Niemców”<sup>55</sup>.

Uzasadniając północną granicę Polski Cambon podkreślał, że przyszła Polska bez Gdańska nie mogłaby żyć. Ponieważ przeprowadzenie granicy na zasadach czysto etnograficznych jest niezmiernie trudne, wobec tego komisja uwzględniła również potrzeby ekonomiczne i strategiczne Polski. W przypadku Kwidzyna — twierdził Cambon — jeśli pozostawi się go Prusom, wszystkie linie komunikacyjne z Warszawy w kierunku morza przecinałyby terytorium Pruskie a Polska praktycznie odcięta zostałaby od morza<sup>56</sup>.

Lloyd George uzasadniał, że narzucenie takich warunków Niemcom stworzy zarzewie przyszłej wojny. Czy w przypadku powstania przeciwko Polakom ludności tych terenów, pytał George, Francja, Anglia, Stany Zjednoczone rozpoczną wojnę, aby utrzymać nad nią polskie panowanie? Wilson zabierając głos powiedział, że „wszędzie w Europie znajdują się większe zwarte ugrupowania obcej ludności i na posiadanie przez nie kraju można by podać argumenty historyczne, handlowe i podobne. Uznaje on, że włączenie 2 milionów Niemców do Polski stanowi pogwałcenie jednej z zasad, ale Niemcy zostały powiadomione, że będzie się nalegać na wolny i bezpieczny dostęp do morza dla Polski. Wobec tego nie można stawiać sprzymierzonym i stowarzyszonym mocarstwom zarzutu, że postępują one tak jedynie dlatego, iż posiadają się potrzebną do takiego postępowania. Jest to jedna z rzeczy, o które oni walczyli”. Dodał jednak przy tym, że i on również obawia się tego samego co Lloyd George.

Premier brytyjski zaproponował wówczas, aby sprawy te przekazać właściwej komisji do powtórnego rozpatrzenia w taki sposób, aby wyłączyć z nowego państwa polskiego terytorium historycznie i etnograficznie pruskie, zapewniając jednocześnie Polsce bezpieczny dostęp do morza<sup>57</sup>.

Komisja do spraw Polski podtrzymała jednak w całości swoje pierwotne wnioski w sprawie granic, co nie małą zasługą było tu delegacji polskiej, która potrafiła umiejętnie uzasadnić swój program terytorialny. Raport komisji znalazł się więc ponownie na posiedzeniu Rady Najwyższej 22 marca. I znowu spotkał się z ostrą krytyką Lloyd George'a. Stwierdzał on: „Polska winna otrzymać korytarz do morza z całkowitą gwarancją bezpieczeństwa, niemniej nadal obawia się, że podporządkowanie Polsce tak dużej ilości Niemców wy-

<sup>54</sup> Sprawozdanie nr 1 Komisji Spraw Polskich, W: Sprawy polskie na konferencji pokojowej..., s. 107. Delegacja polska żądała przyłączenia na zachodzie obszaru 85 644 km<sup>2</sup> wraz 6678 tys. ludności. Komisja do spraw polskich przyznawała Polsce teren 58 642 km<sup>2</sup> wraz 5469 tys. mieszkańców. Los pozostałych 279 600 Polaków i 263 300 Niemców na Warmii i Mazurach rozstrzygnąć miał plebiscyt.

<sup>55</sup> Protokół z posiedzenia Rady Dziesięciu z 19.III.1919 r. W: Sprawy polskie na konferencji..., op. cit. s. 123.

<sup>56</sup> op. cit.

<sup>57</sup> op. cit.

wrze opłakane skutki, jeśli chodzi o niemiecką opinię publiczną. Sojusznicy nie powinni posuwać się do ryzyka doprowadzania kraju do takiej desperacji, że żaden rząd nie odważy się podpisać przedłożonych warunków"<sup>58</sup>. W dniu 1 kwietnia Wilson przedłożył nowe projekty rozwiązania kwestii gdańskiej. Lloyd George wypowiedział się za utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska pod protektoratem Ligi Narodów oraz włączenia okręgu kwidzyńskiego do Prus Wschodnich<sup>59</sup>. Po dłuższej dyskusji Wilson wyraził zgodę w sprawie Gdańska, natomiast w okręgu Kwidzyńskim zaproponował plebiscyt, co przy słabym sprzeciwie Clemenceau zostało przyjęte i już na kolejnym posiedzeniu w dniu 9 kwietnia zatwierdzono projekt artykułów traktatu w tej kwestii<sup>60</sup>. Główny przeciwnik Polski a obrońca Niemców, Lloyd George, był jednak niepokieszony. W dniu 25 marca napisał obszerny memoriał, w którym, biorąc w obronę Niemców, gwałtownie zaatakował dotychczasowe projekty w sprawie Niemiec, używając przy tym wiele obraźliwych sformułowań pod adresem narodu polskiego. „Jestem przeciwny odcinaniu od państwa niemieckiego większej liczby Niemców nad tę, która się okaże nieunikniona” — stwierdzał Lloyd George. „Nie mogę sobie wyobrazić gorszej przyczyny przyszłych wojen, aniżeli otoczenie narodu niemieckiego, który dał się poznać jako jeden z najpotężniejszych i najżywoźniejszych ras na świecie, szeregiem małych państw, złożonych z narodowości, które w przeszłości nie posiadały nigdy stałego rządu i przekazania każdemu z nich mas Niemców do jednego dążących tylko celu: Do połączenia się z ojczyzną. Propozycja komisji polskiej, abyśmy oddali 2.100 tys. Niemców pod panowanie narodu o odmiennej religii i który przez cały ciąg swojej historii ani razu nie zdołał wykazać uzdolnienia do utrzymania stałej samodzielności, musi — moim zdaniem — wcześniej czy później doprowadzić do nowej wojny w Europie Wschodniej”<sup>61</sup>. Po tych epitetach Lloyd George sformułował następującą tezę „Jeżeli mamy być rozsądni, to musimy ofiarować Niemcom pokój, który lubo sprawiedliwy, będzie dla wszystkich rozsądnych ludzi znośniejszy od alternatywy bolszewizmu”<sup>62</sup>.

W odpowiedzi na memoriał Lloyd George'a francuski premier Clemenceau zabrał głos, stwierdzając między innymi: „Pan Lloyd George obawia się, ażeby nałożenie na Niemcy zbyt surowych warunków terytorialnych nie zostało wykorzystane przez bolszewizm. Czyż nie należy się obawiać, że proponowana przez p. Lloyd George'a metoda właśnie doprowadzi do tego rezultatu? Konferencja postanowiła powołać do życia pewną liczbę nowych państw. Czyż konferencja może bez popełnienia aktu niesprawiedliwości poświęcić te państwa, narzucając im, ze względu na Niemcy, granice, których nie mogłyby przyjąć? Jeżeli te narody a mianowicie Polska, Czechy opierały się dotychczas bolszewizmowi, czyniły to w oparciu o nastroje narodowe. Jeśli dokona się gwałt w odniesieniu do tego poczucia narodowego, staną się one łupem bolszewickim i rozpadnie się jedna bariera, jaką obecnie rozdziela bolszewizm rosyjski od bolszewizmu niemieckiego... Polityka rządu francuskiego zmierza do zdecydowanego poparcia tych młodych narodów... Jeśli przy ustaleniu gra-

<sup>58</sup> op. cit., s. 131.

<sup>59</sup> Z. Wróńskiak: op. cit., s. 103.

<sup>60</sup> op. cit.

<sup>61</sup> Memoriał Lloyd George'a w sprawie sytuacji międzynarodowej i zasad traktatu pokojowego z Niemcami. W: Sprawy polskie..., op. cit., s. 134—135.

<sup>62</sup> op. cit., s. 134—135. „Największym niebezpieczeństwem jakie dostrzegamy w dzisiejszej sytuacji — stwierdził Lloyd George — jest to, że Niemcy mogą połączyć się z bolszewikami i oddać swoje środki i niezwykle zdolności organizacyjne na usługi rewolucyjnych fanatów, którzy marzą o podbiciu świata dla bolszewizmu”.



nic młodych narodów zachodzi konieczność przekazania pod ich zwierzchnictwo ludności niemieckiej, potomków tych, którzy ujarzмили te narody, można ubolewać z tego powodu i należy to uczynić w sposób umiarkowany, ale nie można tego unikać. Ponadto, jeśli zabiera się Niemcom kolonie w całości i w sposób ostateczny, ponieważ Niemcy źle traktowali tubylców, jakim prawem można odmówić Polsce lub Czechom normalnych granic z tego powodu, że Niemcy zainstalowali się na ich ziemi w charakterze kwatermistrzów uciskającego pangermanizmu<sup>63</sup>.

Francja jednak była pod względem swych planów w znacznej zależności od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, to też pod ich naciskiem musiała się w końcu zgodzić na ustępstwa wobec Niemiec kosztem Polski.

Postanowienia Rady Najwyższej w sprawie zachodnich granic Polski, którą starano się okrajać na rzecz Niemiec, wywołały burzę protestów w polskiej opinii publicznej. Aż do półrocza 1919 roku odbywały się masowe demonstracje i wiece w sprawie przyznania Polsce Gdańska i innych terenów. Sypały się setki protestów, rezolucji, memoriałów itp. Masowo włączyła się do tego prasa polska<sup>64</sup>. Do Paryża wyjeżdżały również delegacje Polaków, między innymi z zaboru pruskiego, które przedstawiały Radzie Najwyższej żądania mieszkańców tych ziem, pragnących należeć do państwa polskiego. Całego swojego wpływu i znajomości z Wilsonem i Lloyd George'm użył też Paderewski, który w tym celu przebywał w Paryżu od 10.IV.—8.V.1919 roku. Jednak wszystkie te zabiegi niewiele pomogły.

W dniu 7 maja 1919 roku wręcono delegacji niemieckiej projekt traktatu, który poza stwierdzeniem, że Niemcy uznają niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów jej przydzielonych, przyznawał Polsce następujące obszary: 1) Górny Śląsk — zgodnie z żądaniami delegacji polskiej (z tą różnicą, że przyłączono do Polski także część powiatu głubczyckiego wraz z miastem Głubczyce, a Niemcy dostali powiat niemodliński). Ponadto przyłączono także część pow. górńskiego i milickiego a pozostawiono Niemcom pow. sycowski i namysłowski. 2) Poznańskie — bez powiatu skwierskiego i połowy powiatu międzyrzeckiego i wschowskiego oraz część powiatu babimojskiego, wieluńskiego i czarnkowskiego, 3) Prusy Królewskie i Warmię — bez pow. Brunsberg i Lidzbark, część powiatu elbląskiego, złotowskiego, całego powiatu człuchowskiego, wałeckiego, przy czym w powiatach olsztyńskim i reszelskim zarządzono plebiscyt, 4) Z Prus Książęcych przyłączono do Polski część powiatu malborskiego z miastem Działdowo, przy czym w części południowej i w kilku powiatach nad Wisłą zalecono przeprowadzić plebiscyt, 5) Gdańsk został Wolnym Miastem pod protektorem Ligi Narodów<sup>65</sup>. Według wyliczeń prof. E. Romera przyznano Polsce w projekcie traktatu z 7 maja 56.479 km<sup>2</sup> z byłego terytorium zaboru pruskiego, na którym mieszkało 4.996.971 mieszkańców, w tym Polaków 3.084.899 i Niemców 1.895.926, zaś obszar terytorium plebiscytowego miał wynosić 14.990 km<sup>2</sup> o zaludnieniu 720.155 mieszkańców, w tym 290.338 Polaków i 428.471 Niemców<sup>66</sup>.

W dniu 29 maja delegacja niemiecka wręczyła swoje uwagi o projekcie traktatu Radzie Najwyższej, w których Niemcy oświadczyły, iż zgadzają się na utworzenie niezależnego państwa polskiego obejmującego ziemie zamiesz-

<sup>63</sup> Odpowiedź francuska na memoriał Lloyd George'a z 25.III.1919 r. W: Sprawy polskie .. op. cit., s. 153.

<sup>64</sup> Z. W r o n i a k: op. cit., s. 106.

<sup>65</sup> op. cit.

<sup>66</sup> op. cit.

kałe przez ludność polską. Zdając sobie jednak sprawę, że ustępstwa terytorialne mogą uzyskać jedynie kosztem Polski, zaatakowały gwałtownie projekt wschodniej granicy Niemiec, posługując się w argumentowaniu niewybrednymi kłamstwami i wypaczeniem faktów historycznych. Żądali oni przyłączenia do Niemiec całego Górnego Śląska, część Poznańskiego, Gdańska a ponadto sprzeciwiali się kategorycznie oderwaniu Prus Wschodnich, żądając połączenia ich korytarzem z pozostałymi ziemiami niemieckimi. W zamian za odępcnięcie Polski od morza „wspaniałomyślnie” proponowały, że są gotowi przyjąć zobowiązanie udostępnienia Polsce morza przez utworzenie w Kłajpedzie, Królewcu i Gdańsku wolnych portów i przyznania w nich Polsce szerokich praw. Ponadto domagali się, aby oni sami mogli sprawować opiekę nad ludnością niemiecką pozostawioną Polsce, gdyż — jak oświadczyli — „Polacy nie okazali się bynajmniej dobrymi opiekunami mniejszości narodowych i wyznaniowych”<sup>67</sup>.

Strona polska po przestudiowaniu uwag niemieckich solidnie przygotowała własne kontrargumenty w postaci noty, którą opracowała specjalna komisja z Marianem Seydą i prof. Eugeniuszem Romerem na czele. Nota opierając się na prawnych i historycznych przesłankach, zbijała przekonywująco kolejno wszystkie argumenty zawarte w uwagach niemieckich, stwierdzając, że to, co sprzymierzeni przyznają Polsce z terytoriów polskich z roku 1772 dalekie jest od dawnych granic Polski i to właśnie dlatego, że rządy sprzymierzone, wykreślając granicę polsko-niemiecką, wzięły za podstawę dane etnograficzne i odcięły na korzyść Niemiec powiaty graniczne, które siłą zgermanizowali<sup>68</sup>. Odnosnie oskarżenia Polaków o to, że nie szanują praw mniejszości, strona polska oświadczyła, że wydaje się dziwne, iż problem ten podnosi strona, która w przeciągu dziesiątków lat, dla wykorzenia żywołu polskiego, uruchamiała cały system prześladowań administracyjnych i surowych praw wyjątkowych<sup>69</sup>.

Przekonywujące i rzeczowe kontrargumenty polskie nie zadowolily jednak głównego przeciwnika sprawy polskiej Lloyd George'a, który znowu przypuścił gwałtowny szturm, tym razem przeciwko przyznaniu Polsce Górnego Śląska, wypowiadając się za przeprowadzeniem tam plebiscytu i zaznaczając, że pozostawienie projektu wschodniej granicy Niemiec jest nie do przyjęcia. Delegacja polska znowu próbowała użyć wszystkich sił i wpływów, aby nie dopuścić do zmian w projekcie traktatu na korzyść Niemiec. Dmowski i Paderewski odbyli osobiście rozmowy z premierem Clemenceau. Na posiedzeniu Rady Najwyższej Paderewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uzasadniał, że jakiegokolwiek zmiany na korzyść Niemców będą ciosem i krzywdą dla narodu polskiego, który „straci do Was zaufanie jako do przywódców ludności, tym bardziej, że sojusznicy przyobiecali Polsce 7 maja Górny Śląsk”. Lloyd George był jednak nieustępliwy. Oświadczył Polakom, że nie było żadnych obietnic, a wysunięto wobec Niemców jedynie pewne propozycje, których nie muszą przyjąć. Przechodząc do sprawy polskiej powiedział między innymi: „Oto jest Polska, która pięć lat temu rozdarta była na części, pod butem trzech wielkich mocarstw, nie mając żadnych, ludzkich widoków na odzyskanie swej wolności, a już na pewno bez najmniejszej szansy odzyskania jej własnym wysiłkiem. Otóż w czasie tych czterech czy

<sup>67</sup> Uwagi delegacji niemieckiej o warunkach pokoju. W: Sprawy polskie..., op. cit., s. 191.

<sup>68</sup> Nota delegacji polskiej w sprawie „uwag” delegacji niemieckiej. W: Sprawy polskie..., op. cit., s. 201.

<sup>69</sup> op. cit.

pięciu lat wojny Polacy w istocie rzeczy walczyli przeciwko własnej wolności, o ile wogóle walczyli. Braliśmy Polaków do niewoli na froncie zachodnim i braliśmy ich do niewoli na froncie włoskim. Takie były warunki. Otóż obecnie zdobyliśmy co najmniej, nawet jeśli odrzucimy każdą z tych spornych części, wolność dla 20 milionów Polaków. Zdobyliście absolutnie zjednoczoną Polskę. Jest to rzecz, której żaden Polak nie uznałby za możliwą 5 lat temu; ale poza tym, Polacy wysuwają jeszcze roszczenia nawet wobec ludności, która nie jest ich ludnością. Domagają się 3,5 miliona mieszkańców Galicji, nasze zaś jedyne żądanie polega na tym, że przy poprawce nie należałoby włączyć do Polski ludności niebędącej ludnością polską i która nie pragnie pozostać polską. Jest to jedyny punkt, który się wysuwa. Polacy nie mieli najmniejszej nadziei zdobycia wolności i zdobyli swą wolność jedynie dlatego, że zginęło 1,5 miliona Francuzów, blisko jeden milion Brytyjczyków, pół miliona Włochów i zapomniałem ilu Amerykanów. To dało im wolność, a teraz powiadają, że utraciliby zaufanie do kierownictwa, które im to dało, kosztem milionów narodowości, którzy zginęli za ich wolność<sup>70</sup>.

Akcja polska wskutek twardego stanowiska Lloyd George'a nie mogła mieć większego powodzenia i osiągnąć w tym zakresie jakiś znaczniejszych sukcesów, a ponadto Francuzi pod naciskiem pozostałych partnerów zmuszeni byli ulec ich sugestiom. W wyniku nowych postulatów w tej sprawie Rada Najwyższa uchwaliła przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku oraz powołała komisję Wschodnich Granic Niemiec, której poleciła wprowadzić następujące poprawki do projektu granicy polsko-niemieckiej: 1) Przyłączyć do Niemiec powiaty górowski i milicki, z wyjątkiem terytorium, przez które przebiegała linia kolejowa Rawicz—Leszno, 2) Pozostawienie po stronie niemieckiej linii kolejowej z Piły do Chojnic, 3) Nie odłączanie od Niemiec żadnej części prowincji pomorskiej, 4) Przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku (niezależnie od plebiscytu na Warmii i Mazurach), 5) Zapewnienie Niemcom możliwość otrzymywania węgla z Górnego Śląska<sup>71</sup>.

W dniu 14 czerwca 1919 roku Rada Najwyższa Konferencji zatwierdziła wnioski Komisji Wschodnich Granic Niemiec, a 16 czerwca doręczono Niemcom poprawiony tekst traktatu pokojowego wraz z odpowiedzią państw sprzymierzonych na ich kontrargumenty, zawarte w uwagach<sup>72</sup>.

W odpowiedzi na uwagi delegacji niemieckiej odnośnie spraw polskich Rada Najwyższa Konferencji stwierdziła: „Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone stoją wobec specjalnego obowiązku skorzystania ze swego zwycięstwa, w celu zwrócenia narodowi polskiemu niepodległości, której pozbawiono go przeszło sto lat temu. Państwa sprzymierzone stwierdzają, że ograbienie Polski z niepodległości było największym bezprawiem jakie zapisały dzieje i odbiło się to na atmosferze politycznej Europy. Odebrane Polsce ziemie były jedną z głównych podstaw, na których Niemcy zbudowali swą potęgę wojskową. I dlatego też konieczność utrzymania tych prowincji w surowym poddaństwie wypaczyła całe życie polityczne z początku Prus a potem i Niemiec. Obowiązkiem sojuszników jest przywrócenie Polsce niepodległości... Sojusznicy proklamują, a Niemcy formalnie przyjęły, że będą zwrócone odbudowanej Polsce, okolice dziś zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską<sup>73</sup>”.

<sup>70</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Rady Czterech z udziałem Paderewskiego, W: Sprawy polskie..., op. cit., s. 218.

<sup>71</sup> Z. Wróńiak: op. cit., s. 130.

<sup>72</sup> op. cit.

<sup>73</sup> op. cit., s. 135.

W dniu 16 czerwca 1919 roku Clemenceau w imieniu rządów Koalicji wyśtosował pismo do ministra republiki weimarskiej Brocdorffa z żądaniem, aby Niemcy oświadczyły najdalej w ciągu pięciu dni, że gotowe są podpisać traktat. W całych Niemczech zawrzało wówczas, niektórzy myśleli nawet o wznowieniu działań wojennych. Na znak protestu gabinet Scheidemanna podał się 20 czerwca do dymisji. Za podpisaniem warunków traktatu wypowiedziało się jednak w dniu 22 czerwca niemieckie Zgromadzenie Narodowe, które 237 głosami przeciwko 138, przy 5 wstrzymujących się, uchwaliło przyjęcie traktatu.

Traktat podpisany został 28.VI.1919 roku w galerii zwierciadlanej Wersalu, gdzie przed 48 laty odbyła się proklamacja króla pruskiego cesarzem Niemiec. Ze strony polskiej traktat podpisali: Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. Ratyfikacja traktatu wersalskiego przez Sejm polski nastąpiła 31 lipca 1919 roku.

Wytyczone traktatem granice na Pomorzu i Wielkopolsce pozostawiały duże obszary zamieszkałe przez Polaków po stronie niemieckiej. Na obszarach tych Rzesza Niemiecka utworzyła nową prowincję nazwaną Grenzmark Posen-Westpreussen, w której mieszkało ponad 100 tys. ludności rdzennie polskiej<sup>74</sup>.

O przynależności Śląska, Warmii i Mazur, miały zadecydować dopiero plebiscyty. Plebiscyt przeprowadzony na Warmii i Mazurach został prawie całkowicie przegrany. Odbył się on w lipcu 1920 roku, tj. w czasie najbardziej krytycznym dla państwa polskiego, kiedy wojska radzieckie po przerwaniu frontu wschodniego, zbliżały się coraz bardziej do Warszawy. Wykorzystała to w szerokiej mierze propaganda niemiecka, co odbiło się katastrofalnie na jego wynikach. Za Polską głosowało zaledwie około 3% uprawnionych do głosowania. Po obliczeniu wyników plebiscytu Polsce przyznano jedynie nieliczne skrawki na północ od Działdowa i niewielkie na prawym brzegu Wisły<sup>75</sup>.

Znacznie pomyślniej niż na Mazurach wypadł dla Polski plebiscyt na Śląsku Górnym. Poprzedziło go dwukrotne powstanie ludu śląskiego (VIII.1919 i VIII.1920 rok), opowiadającego się za przyłączeniem do Polski. W plebiscycie, który przeprowadzony został 20.III.1921 roku, wzięło również udział ponad 200 tys. sprowadzonych z głębi Rzeszy Niemców, urodzonych na tych terenach, co zaważyło w dużej mierze na polską niekorzyść. Na całym terytorium podlegającym plebiscytowi 844 gminy z 2.707.000 głosów opowiedziało się za Niemcami, 678 gmin z 2.479.000 głosów za Polską<sup>76</sup>.

W wyniku nieporozumień zaistniały wśród członków komisji plebiscytowej, głównie wskutek stanowiska komisarza angielskiego i włoskiego, którzy wbrew postulatom komisarza francuskiego, opowiadającego się za przyznaniem Polsce obszaru obejmującego cały teren przemysłowy i część rolniczych Śląska: uznali, że Polska winna otrzymać tylko powiaty rybnicki i pszczyński, wybuchło na Śląsku trzecie z kolei powstanie. Na czele powstania, które wybuchło w maju 1921 roku, stanął Wojciech Korfanty. Powstańcy w krótkim czasie zajęli cały obszar aż pod tak zwaną „linię Korfantego”, którą popierał również komisarz francuski. Sprawa Śląska przeniosła się wówczas na forum Ligi Narodów. W dniu 12.X.1921 roku Rada Ligi Narodów wydała orzeczenie, na mocy którego przyznano Polsce w całości powiaty katowicki, pszczyński,

<sup>74</sup> op. cit., s. 137.

<sup>75</sup> Historia Najnowsza Polski wiek XX pod red. prof. H. Mościckiego i J. Cynarskiego. Warszawa, s. 445.

<sup>76</sup> op. cit., s. 491.

Królewskiej Huty, prawie cały rybnicki, część raciborskiego, część powiatu Tarnowskich Gór i lublinieckiego oraz część powiatów: zabrskiego, bytomskiego i gliwickiego, bez miast Bytomia, Gliwic i Zabrze<sup>77</sup>.

Tak więc, dzięki niezwykle patriotyzmowi i męstwu ludu śląskiego Polska otrzymała ostatecznie 3.213,4 km<sup>2</sup> powierzchni z ponad jednym milionem ludności. Szczególnie ważne znaczenie gospodarcze miało otrzymanie przez Polskę: 59 kopalń węgla, 13 hut cynkowych i ołowianych, 9 hut żelaznych i 5 walcowni blachy żelaznej<sup>78</sup>.

Wytyczenie na Śląskú granicy państwowej kończyło okres zespalandia ziem polskich. Ustalone zostały ostatecznie granice. Powierzchnia kraju wynosiła 388.635 km<sup>2</sup>. Długość granic sięgała w sumie 5.534 km. Najdłuższą granicę miała Polska z Niemcami — 1912 km (34,5%) i Czechosłowacją — 984 km (17,8%). Granica morska wynosiła 140 km (2,5%)<sup>79</sup>.

Według spisu z roku 1922 Polska posiadała 27 milionów mieszkańców, co wynosiło średnio 70 osób na 1 km<sup>2</sup>.

<sup>77</sup> op. cit., s. 492.

<sup>78</sup> op. cit.

<sup>79</sup> H. Zieliński: *Historia Polski 1864—1939*. Warszawa 1968, s. 115. Długość granic z pozostałymi sąsiadami Polski wynosiły: z Łotwą 109 km, Litwą 507 km, Rumunią 349 i Wolnym Miastem Gdańskiem 121 km.